Nr. 40 Nakład 2000 egz. Sobota, dn. 4 kwietnia 1931 r. Rok III.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

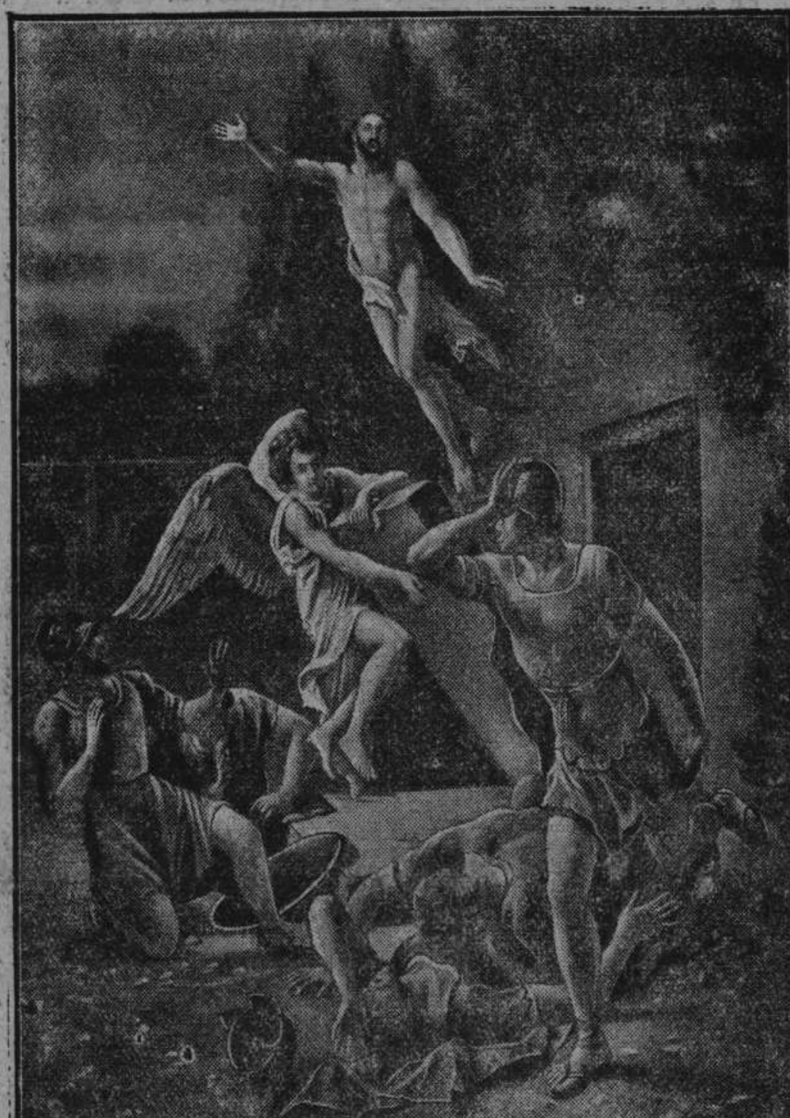
Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m/lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

NA ZMARTWYCHWSTANIE.



Rozdzwonią się rezurekcyjne dzwony, rozśpiewają się radością serca ludzkie i poniosą na świat cały wzniosłą zmartwychwstania pieśń radosne Alleluja!

Zmartwychwstaje Bóg — Człowiek, Jezus Chrystus, Król Królów, niesie ludzkości i światu zwycięstwo Dobra, Miłości i Prawdy. Piekielne moce zwojował, podeptał nieprzyjacioły swoje, sługi zła i fałszu. Opromieniony blaskiem chwały wydźwignął plemię adamowe z niedoli grzechu i pociągnął ku sobie, do stóp krzyża, który uczynił drzewem odkupienia. Zmartwychwstał Pan nad Pany, mocarza piekieł z stolicy złożył, sam wstąpił na tron Ojca i objął świat w władanie swoje. Króluje na wieki w sercach ludzkich i niezmożone jest panowanie boskiej jego nauki.

I Polskę, ojczyznę naszą, wydźwignął z grobu wiekowej niewoli, powołał do nowego życia, ku Zmartwychwstaniu... Za dni naszych odwalony został z drzwi grobowych głaz, na którym twardą stopę oparli zaborcy. Z wiarą w posłannictwo swoje dziejowe weszła Polska w nowe bytowanie, ale znaleźli się synowie niewierni, zepchnęli ją z drogi, wiodącej ku chwale i odrodzeniu, którzy zatarli granice między złem i dobrem, między czynem chwalebnym i zbrodnią. Wypełzły na wierzch moralne męty, podniosły łeb plugawe żywioły, jawnie depczące uczucia religijne i szkalujące bezkarnie uczucia i świętości narodu. Zawleczona została Polska na Golgotę bezprawi i upadku moralnego, krzyżuje się ją od pięciu lat na drzewie gwałtów, łamania charakterów i deprawacji ludzkich dusz. Ale wśród grzmotu i piorunów zła, które rozpanoszyło się bezczelnie w Polsce, świta już promienna zorza prawdziwego narodowego odrodzenia, coraz bliższym staje się dzień, w którym świat materjalnej przemocy z hukiem zawali się i runie. Budzą się już nowe siły, idą od narodu prądy, przepełnione pierwiastkami ideowemi i prawdziwie moralnemi i one sprawią, że Polska zmartwychwstanie, że wyzwoli się z przemocy, narodowi nieznośnej. Mocarze zła i nieprawości spostrzegą wtedy, że ważyli się podnieść rękę i skierować swe wysiłki szatańskie przeciw sprawie, wobec której są mali i znikomi...

Przyjdzie niewątpliwie dzień chwały dla Polski, wielki dzień narodowego Zmartwychwstania, i rozbrzmiewać wtedy będzie radośnie i zwycięsko w sercach wszystkich dobrych Ojczyzny synów wielkie i potężne

Alleluja!

Chrystus zmartwychwstan jest! Alleluja!

Wielki Piątek. Triumfuje bezprawie, gwałt, niesprawiedliwość. Szaleje nienawiść, nieludzkość, zwierzęce okrucieństwo.

Pohańbiona dobroć, miłość, miłosierdzie. Zdeptane prawo, sprawiedliwość.

„Wy smucić się będziecie, a świat będzie się weselił.“ Daremny triumf świata — ułudne zwycięstwo zła, bo zło zwyciężone przez miłość. —

Krzyż. Narzędzie nienawiści, gwałtu, bezprawia i okrucieństwa staje się narzędziem miłości, miłosierdzia, zbawienia przez

Ukrzyżowanego. Między łotry policzony, zelżony, najokrutniej skatowany, Jezus na drzewie katuszy i hańby zwycięża świat ofiarą niepojętej miłości. Z drzewa hańby króluje, obejmuje królestwo miłości i sprawiedliwości. Wzgardzony i opuszczony jednak gromadzi u stóp Tronu Krzyżowego miljardy poddanych, miljony najgorętszyc, najwierniejszych i najofiarniejszych sług i przyjaciół.

Przerażenie i zwątpienie ogarnęło Jego najbliższych. Pierzchły szczytne nadzieje. „A my myśleliśmy, iż On w tych dniach wskrzesi Królestwo Izraela“.

Trwoga ogarnia jednak i tych, którzy triumfują w nienawiści, trwoga niezrozumiała, niewytłómaczona. „On mówił, że trzeciego dnia zmartwychwstanie! Mogliby przyjść uczniowie i wykraść ciało, a rozgłosić, że zmartwychwstał. A tedy będzie ostatni błąd gorszy, anżeli pierwszy“ — tłumaczą Piłatowi.

Straż więc stawiają przy grobie. Sami zapobiegają, by nikt nie mógł twierdzić, że ciało Chrystusa Jezusa zostało wykradzione. A straż stoi pod rygorem rzymskiego prawa wojennego, które przewiduje karę śmierci na żołnierza, któryby usnął na posterunku lub go opuścił.

Wrogowie wszystko uczynili, aby się zabezpieczyć.

Dzień Trzeci: Zatrzęsła się ziemia, z grobu, zamkniętego ogormną płytą, wychodzi świetlany Jezus, Anioł zstępuje, odwal głaz i siada na nim.

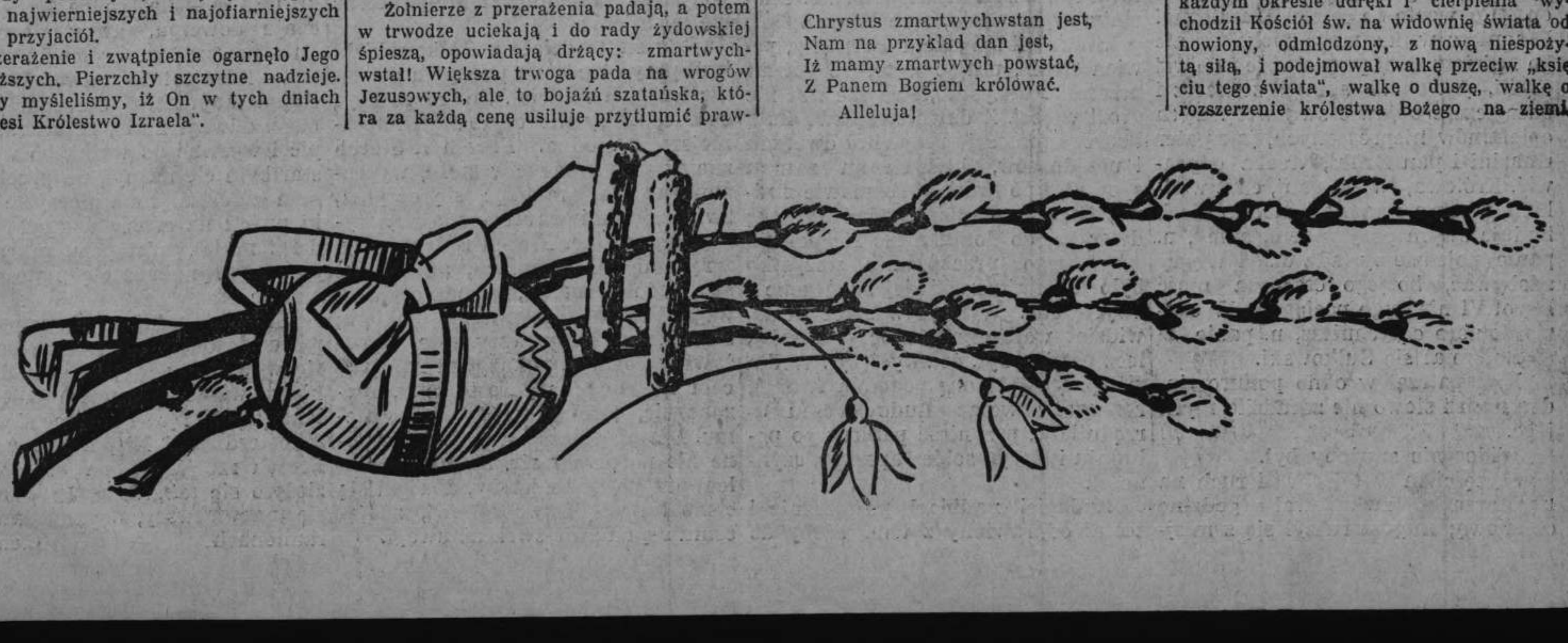
Żołnierze z przerażenia padają, a potem w trwodze uciekają i do rady żydowskiej śpieszą, opowiadają drżący: zmartwychwstał! Większa trwoga pada na wrogów Jezusowych, ale to bojaźń szatańska, która za każdą cenę usiluje przytłumić prawdę, a dalej szermować kłamstwem potwornem i haniebną obłudą.

Nienawiść i troska o doczesne powodzenie zaślepia nawet ludzi, którzy mądrymi się mienią. Kłamstwem chcą ubić prawdę, a powołują się na śpiących świadków. Ale ostatecznie Prawda zwycięża i pohańbia kłamstwo. Zmartwychwstały ani nie próbuje przekonać zaślepionych wrogów, bo umyślnie i złośliwie prawdzie się przeciwstawiają. Natomiast niezliczone daje dowody Zmartwychwstania tym, którzy Go mimo chwilowego zachwiania miłują i prawdzie służyć gotowi, tym maluczkim, którzy Jego mocą potężni się staną i Prawdzie wiecznej w świecie torować będą drogę. Między nimi Tomasz niewierzący, przekonany naocznemi i namacalnemi dowodami, staje się niewzruszonym, płomiennym świadkiem Zmartwychwstania. „Pan mój i Bóg mój!“

Chrystus zmartwychwstan jest,
Nam na przykład dan jest,
Iż mamy zmartwych powstać,
Z Panem Bogiem królować.

Alleluja!

Wiekopomne Dni Paschalne w Jerozolimie powtarzają się już 1900 lat. Książe tego świata walczy przeciw Bogu i Boskiemu Pomazańcowi podobnie jak wówczas, a zwolennicy księcia ciemności podobnie postępują, jak owi arcykapłani, faryzeusze i pisma uczeni. Nienawiść i kłamstwo nieraz w ciągu 1900 lat triumfowały chwilowo. Nieraz wyznawcy Pana Jezusa bywali srogo prześladowani; nieraz słabi wyznawcy, zbytnio zapatrzeni w doczesność, nadto dbali o rzeczy doczesne i życie, opuszczali P. Jezusa i Kościół Jego. I judaszów — zdrajców nie brakło. Ileż to razy w ciągu 1900 „świat“ triumfując głosił: bliskie jest zniszczenie Kościoła, wnet wymazaną będzie pamięć Jezusa z myśli i serc ludzkich. Jezus Chrystus w Kościele Swoim często był na nowo krzyżowany i wyszydzany, ale znów Kościół zwyciężał z krzyża i przez krzyż. Po każdym okresie udręki i cierpienia wychodził Kościół św. na widownię świata odnowiony, odmłodzony, z nową niespożytą siłą, i podejmował walkę przeciw „księciu tego świata“, walkę o duszę, walkę o rozszerzenie królestwa Bożego na ziemi.



Daremny trud nienawiści i kłamstwa. Odkąd Chrystus Pan z Krzyża zakrólował, królestwu Jego końca nie będzie, bramy piekielne nie zwyciężą go!

Może jak nigdy od czasów pierwszych prześladowań, w naszych czasach książę tego świata zorganizował walkę przeciw P. Jezusowi i Jego Kościołowi, Jego Królestwu.

Żydowsko-masońska organizacja wszech światowa prowadzi tę walkę celowo i wytrwale, najróżniejszemi sposobami i środkami, aby zniszczyć Królestwo Chrystusowe, a ufundować królestwo Antychrysta, królestwo szatana. Tworzy sobie obóz „księcia ciemności" swoją armję: sekciarzy jako oddziały podjazdowe, socjalistów i komunistów jako armję regularną, której na wodzów daje wolnomyślicieli i masonów. Środkami jej to wolnomyśliciel ska prasa, książki, broszury i gazety bez bożne, podjudzanie nienawiści jednych ku drugim, wytwarzanie kryzysów gospodarczo - społecznych, wewnętrzne zawieruchy i przewroty, okrutne, krwawe wojny. Obóz Antychrysta zatruwa duszę, wydziera wiarę, niszczy moralność, aby podminować podstawy chrześc. narodów, wprowadza przez ogłupionych i otumanionych na wpływowe stanowiska swoich ludzi, którzy świadomie i nieświadomie spełniają wolę tajnego rządu Antychrysta. Gdy opanują już kraj, gdy władzę i siłę w swoim skupią ręku, wtedy następuje walka jawna, bezwzględna i krwawa. Meksyk i Bolszewja wymownem są świadectwem do czego dąży obóz Antychrysta wszędzie.

Nie możemy oczu zamykać na to, co u nas się dzieje, a trzeźwo oceniając stosunki, dojść musimy do przekonania, że i u nas obóz Antychrysta potężnieje i coraz większe zdobywa wpływy. Poznajemy, że i w Polsce istnieje potężna akcja prasowa przeciw Chrystusowi i Kościołowi.

I u nas coraz liczniejsze są przedstawienia bezbożne i niemoralne w teatrach i kinach. Widzimy, że jakieś ukryte siły pogmatwały całe życie gospodarcze i wytworzyły niebywały kryzys gospodarczy i społeczny. Bezkarnie głosi „wolnomyślicielstwo" fałsze i bluźnierstwa, a sekciarstwo się panoszy. Dowiadujemy się o wzroście masonerji, która ma swoich zwolenników w wpływowych kołach, a żydostwo doznaje coraz więcej poparcia i zdobywa przywileje. Toczy obóz Antychrysta walkę przeciw dwom podstawom chrześcijańskiego ustroju — przeciw chrześcijańskiemu charakterowi małżeństwa i religijnemu wychowaniu.

A cóż my przeciwstawiamy robocie bezbożnej? Przeciwstawić musimy zwarty obóz Chrystusowy w Akcji Katolickiej, która ma doprowadzić do uznania Chrystusa Pana jako Króla, która ma przeprowadzić by Ukrzyżowany zakrólował niepodzielnie w duszach, w społeczeństwie i państwie. W krzyżu zbawienie nie tylko dla jednostki, lecz też dla narodu, w Krzyżu zwycięstwo! Boskie prawo Ukrzyżowanego, to jedynie zbawczy program, a przewodnią myślą i zasadniczą podstawą jego to Prawda i Miłość.

W znaku Krzyża i dla nas zbawienie z nędzy moralnej, a także materjalnej. W Krzyżu jest posiew zmartwychwstania i dla jednostek i dla narodu. — „Nie bójcie się, jam jest, który zwyciężył świat!" — Te Boskie słowa dodają nam otuchy. W Nim i przez Niego zwyciężyć możemy wszystko zło. — Idziemy dziś drogą krzyżową, na Golgotę wstępujemy, ale z Golgoty już zorza przyświeca zmartwychwstania i chwały.

Chrystus zmartwychwstan jest,
Nam na przykład dan jest,
Iż mamy zmartwych powstać...

Zwrócić się całem sercem do Ukrzyżowanego nam trzeba, Krzyża mocno się uczepić, u stóp jego ronić łzy pokuty, do grobu złożyć starego człowieka, człowieka wedle świata.

Ukrzyżować trzeba, co w nas podłe, ukrzyżować namiętności, zabić w sobie człowieka grzechu, a miłość Jezusa przemieni nas w nowych ludzi, wyprowadzi przeistoczonych do życia nowego wedle Chrystusa, aby Chrystus królował w nas, a my w Nim i z Nim. A tedy — z dusz, wezbranych świętą radością, płynąć będzie triumfalny śpiew: Wesoły nam dzień dziś nastał! Alleluja!

Obyśmy wywalczyli pod sztandarem Ukrzyżowanego zwycięstwo święte, obyśmy doczekali się radosnej chwili, gdy Chrystus Pan przez cały naród nasz Królem uznany będzie, a święte jego prawo prawem Polski katolickiej!

Korząc się u stóp krzyża błagajmy o zmartwychwstanie duchowe, abyśmy odnowieni do nowego powstali życia, aby wesołe Alleluja, które nucić będziemy, było nam zapowiedzią triumfu Chrystusa w nas i narodzie!

„Wesołego Alleluja" życzy wszystkim Czytelnikom Ks. Fr. Ł.

Wszystkim Szanownym Czytelnikom

„WESOŁEGO ALLELUJA"!

życzy

Redakcja i Wydawnictwo
„Gazety Wąbrzeskiej".

Straszna zbrodnia matki

We Lwowie w domu nr 31 przy placu Benedyktyńskim rozegrała się krwawa tragedja.

Zamieszkała tam Honorata Stasińska, wdowa po drukarzu. pod wpływem choroby halucynacji sennej zabiła śpiącego 9-letniego swego syna Tadeusza, przecinając mu gardło nożem kuchennym krtań. Młodszy syn 6-letni Jan, zbudzony ze snu, napadnięty przez matkę, bronił się rozpaczliwie, zasłaniając rękoma szyję i wzywając pomocy.

W chwili, gdy obłąkana. obciąwszy dziecku nożem palce, wbiła mu nóż w szyję, nadbiegli domownicy i obezwładnili chorą. Zwłoki Tadeusza odstawione zostały do prosektorjum, ciężko zaś rannego Janka przewieziono do szpitala.

Stasińską aresztowano.

Czwarta kobieta — sędzią.

W ubiegłym tygodniu rozpoczęła w Grodnie urzędowanie pierwsza w apelacji wileńskiej sędzia - kobieta pani Iwaszkiewiczowa. Jest to czwarta nominacja kobiety na stanowisko sędziego w Polsce.

Samobójstwo kolejarza.

Na przestrzeni między Babinem a Trzebinią rzucił się pod przejeżdżający pociąg towarowy pracownik kolejowy Franciszek Adamaszek. Koła pociągu obcięły mu obie nogi. Przewieziony do szpitala św. Łazarza, Adamaszek zmarł.

Zabiła siostrę nożem...

Pomiędzy mieszkankami Krasnego, siostrami Janiną i Heleną Szczerbińskiemi, wynikł zatarg na tle zazdrości, który doprowadził do bójki na noże. Helena Szczerbińska zadała swej siostrze Janinie cios śmiertelny, od którego, po przewiezieniu do szpitala, nie odzyskawszy przytomności siostra jej zmarła. Szczerbińską aresztowano.

Pogłoski o zmianach w rządzie,

które mają nastąpić po świętach wielkanocnych.

Pisma warszawskie notują szereg pogłosek o zmianach w rządzie, które mają rzekomo nastąpić po świętach Wielkiejnocy. Różne pogłoski krążą także w kołach politycznych i dziennikarskich.

Wedle tych pogłosek:

1) premjerem zostanie J. Piłsudski;

2) premjerem zostanie min. Matuszewski;

3) premjerem zostanie b. min. Kwiatkowski;

4) we wszystkich trzech wypadkach p. Sławek obejmie funkcje prezesa klubu B. B. w Sejmie i w Senacie;

5) p. Kwiatkowski zostanie ministrem przemysłu i handlu;

6) p. Prystor obejmie — według zasad swej urozmaiconej karjery urzędowej — ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego;

7) p. Stamirowski obejmie ministerjum spraw wewnętrznych;

8) sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu będzie zwołana w końcu kwietnia;

9) sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu będzie zwołana w dn. 6 maja.

Pogłoski powyższe podajemy w relacji socjalistycznego „Robotnika" (nr. 125).

Wielkie manewry wojennej floty niemieckiej

odbędą się wiosną i jesienią. — W lecie przeprowadzone zostaną ćwiczenia w strzelaniu bojowem i torpedowaniu.

Tegoroczne manewry wojennej floty niemieckiej rozpoczną się dnia 13 kwietnia ćwiczeniami wiosennemi, w których wezmą udział 4 pancerniki, 2 krążowniki i 4 z połową eskadry torpedowców.

W dniach 18 i 19 bm. większość sił morskich niemieckich zostanie skoncentrowana w Swinoujściu (Swinemünde), które będzie uznane przez dowództwo marynarki niemieckiej za fikcyjną (czy tylko za fikcyjną?) kontr bazę operacyjną przeciwko Gdyni.

Manewry zostaną zakończone dnia 1 maja br.

Następne ćwiczenia przeprowadzone zostaną na wodach północnych w okresie od dnia 15-go do 17-go lipca b. r.

Ćwiczenia w strzelaniu i torpedowaniu wyznaczono na sierpień, a manewry jesienne floty odbędą się między 13-ym a 18-ym września b. r.

Zapowiedzi te wskazują, iż Niemcy urządzają w sposób dość prowokujący coś w rodzaju wojennej „demonstracji" morskiej.

Fischer odchodzi.

Jak donoszą pisma niemieckie, na miejsce odchodzącego na emeryturę dyrektora wyższego urzędu górniczego we Wrocławiu Fischera mianowany został dyr. Schlattmann z Dortmundu.

Przyczyny katastrofy „R 101".

Oficjalna ankieta angielska w celu stwierdzenia istotnej przyczyny katastrofy sterowca „R 101", w której zginęło 48 osób, doprowadziła do stwierdzenia szeregu następujących punktów.

Stwierdzono, że przyczyną katastrofy była wielka utrata gazów podczas fatalnych warunków atmosferycznych. Sprawozdanie podkreśla możliwość, że pęknięcie w zewnętrznej powłoce spowodowane było silnem tarciem, wzgl. gwałtownym ruchem statku pod wpływem wyjątkowo burzliwej pogody, jakkolwiek też nie jest wykluczone, że nagła i w większych rozmiarach utrata gazu nastąpiła pod wpływem jakiegoś specjalnego wypadku bliżej nieustalonego.

Autorzy sprawozdania w sposób stanowczy odrzucają przypuszczenie, że sterowiec rozbił się o masy powietrza na skutek swej zbyt słabej budowy, albo też że na sterowcu nie funkcjonował należycie aparat kontrolny, albo też wreszcie, że wypadek został spowodowany brakiem kompetencji załogi sterowca.

Wreszcie sprawozdanie wyraża opinję, że przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie, zaznaczając zarazem, że sterowiec „R 101" wobec nieodpowiednich warunków atmosferycznych napewno nie wystartowałby w danym dniu, gdyby nie to, że uznano, iż odlot sterowca w tym terminie jest pożądany ze względu na interesy publiczno - państwowe.

Chamberlain ustąpił.

Chamberlain podał się do dymisji ze stanowiska prezesa organizacji stronnictwa konserwatywnego.

Znajdował się on na tem stanowisku od czerwca robu ub. Na jego miejsce na skutek prośby Baldwina, zgodził się wejść lord Stonehaven, były generalny gubernator Australji.

J. I. Kraszewski. 132

Brühl.

CZASY SASKIE.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Czuję tu, — rzekł — że się targam na wielkie rzeczy, ale czynię to przez miłość dla mojego pana, którego chcę widzieć tak wielkim, jak był rodzic jego, tak szczęśliwym, jak on. Co warto to życie klasztorne! Pragniesz w. kr. mość spokoju, ale go będziesz miał przy sławie i dobrej myśli, jak skoro skinąć zechcesz i energicznie objawić swą wolę. Tych opiekunów nieproszonych, jak pater Guarini i pan Brühl, trzeba odprawić. Królowa, święta pani, choć wielkich, niech się za nas modli, niech buduje swym przykładem, a my, n. panie, pojedziemy łada dzień Węgry zdobywać, bo jego cesarska mość Karol VI niedługo pociągnie. W obozie dopiero odetchniesz, n. panie.

Rozśmiał się Sułkowski.

Król patrzał w okno ponuro: żaden ruch i słowo nie zdradziło myśli jego.

Widocznie znużony był.

Szczęściem w tej chwili ruch na korytarzach zwiastował godzinę obiadową; August ruszył się z miejsca, jakby nie czekając dworu, chciał iść. Sułkowski podszedł do ręki, wziął ją prawie siłą, zaczął całować gorąco. Rumieniec na twarz króla wystąpił. Wszedł właśnie w. marszałek dworu i zastał hrabiego żegnającego się z n. panem w tak czuły sposób, iż najmniej nie powątpiewał o łasce, w jakiej faworyt zostawał.

Część tej rozmowy, niestety, królowa sama z za drzwi wraz z o. Guarinim wysłuchała, ręce łamiąc.

Sułkowski wyszedł oślepiony, pewien siebie, ufając w to, że potrafi przerobić wszystko, i że swą niewieścią, zdziecinniałą się staje, zniechęconą aż tak nie mógł... Ten, by zamiejszą swą butą i zarozumiałością przywitał dworzan i urzędników, których na zamku spotkał, i po krótkiej rozmowie z panami, kazawszy sobie podać lektykę dworską, do domu nieść się polecił.

W jego przekonaniu wszystko było jak najszczęśliwiej skończone i zwycięzone. Wierzył w serce króla, widział walkę, jaką stoczył z sobą, lecz pewien był, że zwyciężył. W domu przywitał żonę pogodną twarzą, rozkazał zawołać Ludovici'emu urzędnikowi, przyniesić papiery po południu i złożyć sobie raporta z czynności.

Ludovici nadbiegł pośpiesznie i został odprawiony z tem, ażeby do dnia następnego były wygotowane punkta jak najmocniej mogące Brühla potępić, wykazujące nadużycia, fałszywe rachunki, zaległości i t. p.

Cała część dnia i noc następna miały być poświęcone zgromadzeniu dowodów jak najbardziej wyrażających.

Radca, odebrawszy te rozkazy, wyruszył natychmiast dopilnować ich spełnienia.

Gdy się to działo u Sułkowskich, król przy obiedzie z początku do ust nic wziąć nie chciał. Znano go zbyt dobrze, ażeby nie użyto najskuteczniejszego środka. Frosch i Storch znaleźli się naprzeciw stołu, wyprostowani oba, mierząc się oczyma, zwiastującemi wkrótce mającą wybuchnąć walkę. Frosch rozkraczony, z rękami w kieszeniach, ani chciał spojrzeć na Storcha, raz nań czy dwa wzgardliwem rzuciwszy okiem; Storch, przekrzywiwszy usta, zmrużywszy powieki, pokazywał nań palcem i, stojąc wyprostowany, nieznacznie, zwolna sunął się ku niemu. Dla nieproznaki nogi jego sklejone nie poruszały się, ale całem ciałem przyparty do ściany, dźwigał się cicho ku współzawodnikowi, zdającemu się nań nie zwracać uwagi.

Gdy się znalazł tak blisko Froscha iż między niego a ścianę mógł się wcisnąć, podniósł nagle kolano i na niem podrzucił go w górę. Frosch, uderzony, krzyknął, kból spojrzał i twarz mu się rozmarszczyła.

Zwykle owe trefne żarty rozpoczynały się z mimiką wyrazistą, ale w milczeniu. Okrzyk Froscha był znakiem rozpoczęcia wojny na języki. Oba ci bohaterowie słynęli z rodzaju dowcipu, który starczył na dnie powszednie królowi.

— Zdrajco! — zawołał Frosch, stając naprzeciw Storcha. — Nie masz odwagi mnie, bohatera, zaczepić i wyzwać do walki, bo wiesz, że starłbym cię na pył, a tchem i jednem dmuchnięciem nieczyste szczątki puścił na cztery wiatry! Zachodzisz mnie podstępem, nikczemnie, podle, więc kara cię należna nie ominie.

Storch, udając skruszonego i przestraszonego, przyczem oczy mu się wywracały tak, że w nich tylko białka widać było, nagle padł na kolana, złożył ręce i zdawał się błagać miłosierdzia. Nieporuszony tem, Frosch rzucił się na schylonego i złożyło się tak, że przez głowę mu się przewaliwszy, nogami zawisł na ramionach.

C. d. n.

Miłość zwycięża, nienawiść pogrąża w niedolę.

Zkolei zdać sobie należy sprawę, czy rzeczywiście chrześcijański ustrój społeczny jest winien dzisiejszej nędzy materjalnej i duchowej? Nie, nie na chrześcijaństwo i chrześcijański ustrój społeczny wina spada, lecz przyczyną nędzy jest zanik chrześcijańskiego ducha, chrześcijańskich zasad w życiu społecznem i państwowem.

Spogańszczenie nastąpiło i dlatego stosunki społeczne ukształtowały się na podobieństwo pogańskich. Niejedne państwa nowoczesne uważają się za ateistyczne czyli bezbożne, dlatego nie troszczą się o Boga ni o prawo Boże, o religję i moralność religijną. Polityka państwowa nie bierze względu na prawo Boże, lecz kieruje się wyłącznie samolubstwem państwowem, względami na korzyści materjalne. Co przynosi państwu wedle pojęć rządzących korzyści, to uważa się za dobre, a pojęcie korzyści państwa bywa tak zmienne, jak zmienni są ludzie wzgl. partje rządzące i ich zapatrywania. Prawodawstwo państwowe częstokroć bardzo się odchyla od wiecznego prawa Bożego naturalnego, a mało uwzględnia zasady moralności chrześcijańskiej. W dziedzinie społecznej i gospodarczej Chrystusowego prawa ścisłej sprawiedliwości państwa nie uwzględniały, raczej hołdowały modnemu liberalizmowi gospodarczemu, a szły na rękę nowopogańskiemu kapitalizmowi. Materjalistyczny kierunek liberalizmu gospodarczego wywołał kwestję socjalną i zdeprawował stosunki społeczne.

Dopiero gdy kwestja socjalna rozogniła się, państwa pomyślały o ratunku, atoli usiłowały znów ratować jednostronnie i nieudolnie. Prawodawstwo socjalne, zasadniczo dobre i zgodne z zasadami chrześcijańskiemi, ujęte zostało w tak nieszczęsne formy biurokratyczne, że zbyt mało daje ubezpieczonym, a nadmiernie obciąża ich i pracodawców, że kwestja socjalna nie wiele do rozwiązania zagadnienia się przyczynia, a życie gospodarcze, niepomiernie obciążone, załamuje się, z czego nowe powstaje zło — bezrobocie, które jest najgorszą plagą. Jednostronne środki nie zażegnają zła, należy raczej zreformować wedle zasad chrześcijańskich całe życie gospodarcze, trzeba wprowadzić w życie zarobkowe i społeczne Chrystusowe prawo sprawiedliwości i miłości bliźniego, nie tej dorywczej, okazyjnej, lecz niezmiennie trwałej.

Istotą i główną przyczyną zła jest usunięcie, wykluczenie Chrystusa Pana z życia gospodarczego, społecznego i państwowego, istotą zła jest nowopogański materjalizm i utylitaryzm bezwzględny, którego celem jest zdobywanie majętności bez względów na bliźnich, którego hasłem jest bezwzględna konkurencja, wyzysk, najmniejsza płaca i wielkie zyski.

Chrześcijaństwo przeciwstawia temu nowopogańskiemu kapitalizmowi materjalistycznemu obowiązek bezwzględnej sprawiedliwości i szczerej miłości.

Uczciwej pracy należy się uczciwy, sprawiedliwy zarobek, jako słuszny udział w zyskach. Praca wyższe ma znaczenie, niż kapitał, wyższe niż maszyny. Dlatego wartość pracy należy z chrz. stanowiska sprawiedliw. wyżej oceniać, niż procenty od kapitału i maszyn. Wedle wiekopomnej Encykliki Leona XIII „Rerum novarum" sprawiedliwym jest ten zarobek, który wedle panujących stosunków zapewnia uczciwy byt robotnikowi i jego rodzinie, a umożliwia mu przy rozumnej oszczędności gromadzenie zasobów na czarną godzinę i starość.

Leon XIII w onej Encyklice wskazuje na to, by społeczeństwo wzgl. państwo postarało się o to, aby przez urządzenia społeczne (ubezpieczenia lub podobne) zabezpieczało byt robotnika i rodziny jego na nieprzewidziane wypadki niezawinionego bezrobocia, niezdolności do pracy i na starość. Oczywiście świadczenia na ubezpieczenia, które daje pracodawca, słusznie zalicza się do płacy za pracę. Żadne jednak ubezpieczenia nie będą tyle doskonale, by na każdy wypadek mogły zadowolić. Dlatego słusznie zwraca Encyklika pracownikom uwagę na to, by przez rozumną oszczędność gromadzili sobie zasoby na nieprzewidziane wypadki. — Niestety zachodzą fakty, że pracownicy w wielkiej części zatracili zmysł oszczędności, że zapominają, iż jako rozumni ludzie, winni pamiętać sami też o sobie, a nie polegać tylko na opiece społecznej. Zdarza się bowiem, że zbyt wielu marnuje swoje zarobki na stroje, na zabawy, hulatyki, kina itp., a gdy zabraknie pracy i środków utrzymania, wówczas pozostaje bez środków utrzymania. Gdyby tak bezmyślnie postępował rolnik, czy kupiec, czy samodzielny rzemieślnik, wnetby zban krutował i pomnożył armję biednych.

Prawo chrześcijańskie nakazuje sprawiedliwe względy na bliźnich, a potępia wyuzdane samolubstwo. Chrześcijaninowi nie wolno wyzyskiwać bliźnich, byleby sobie przysparzać zysków, dozwolony jest więc i pracodawcy tylko sprawiedliwy zysk, a nie nadmierny. Nadmierny zysk nazywa się lichwą, którą prawo Boże najsurowiej potępia. Atoli pamiętać też pracownicy powinni, że lichwąby grzeszyli, gdyby za uczciwy zarobek dawali lichą i nieuczciwą pracę. Zdaje nam się, że powojenne nastawienie robotników na możliwie wielkie zarobki przy niezmiennej pracy i licznych strajkach w poważnej mierze jest powodem, że w końcu życie gospodarcze się załamało, że nastąpił fatalny kryzys i bezrobocie.

Środki ludzkie i zabiegi, a choćby nawet najsprawiedliwsze ukształtowanie stosunków gospodarczych nie zapobiegną na zawsze i na każdy wypadek niedoli.

Pan Jezus wykonywanie praktyczne mieć będziecie. Dlatego też nakazuje Pan Jezus wykonywanie praktycznej miłości bliźniego, ujawniające się w miłosierdziu chrześcijańskiem. Miłosierdzie chrześcijańskie zasadniczo różni się od światowego altruizmu, jak to już wyżej tłumaczyliśmy.

Miłosierdzie chrześc. powinno nasamprzód otoczyć opieką tych, którzy bez własnej winy popadli w nędzę, nie może jednak pozostać obojętnem na żadną nędzę, choćby nawet zawinioną, bo miłosierdzie to nie sąd.

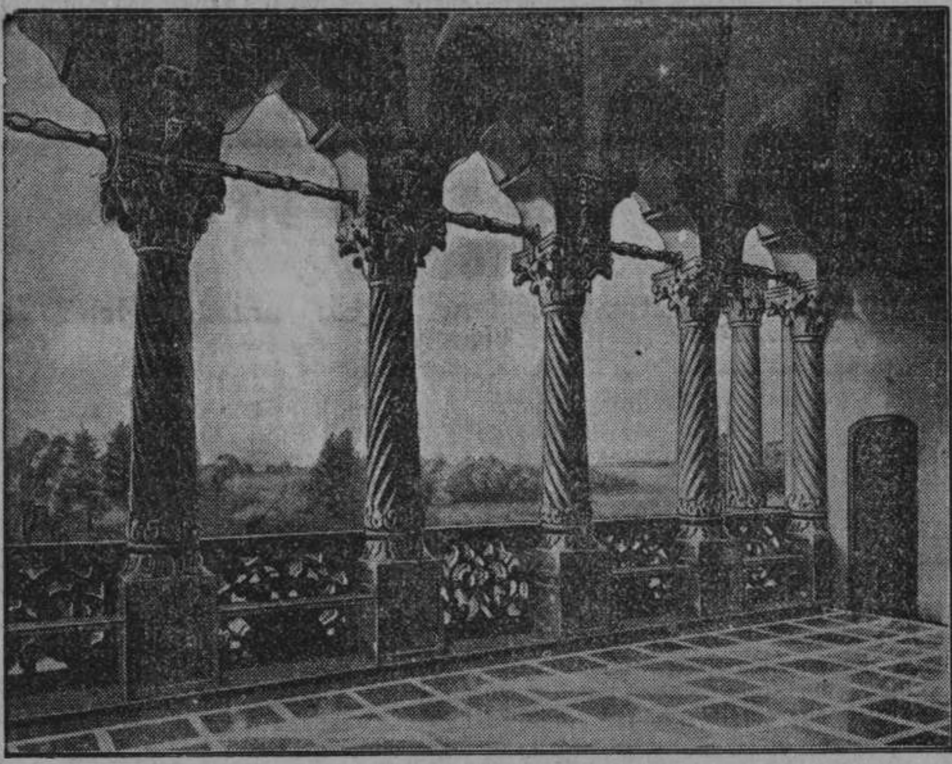
Miłosierdzie chrześc. nie opiekuje się tylko nędzą materjalną, lecz leczyć ma również nędzę duszy. Dając jałmużnę materjalną miłosierdzie chrześc usiłuje równocześnie leczyć duszę, dźwigać ze zwątpienia, uzbrajać w cierpliwość, dodawać otuchy, podniecać poczucie godności ludzkiej i chrześcijańskiej.

Miłosierdzie chrześc. nie upokarza, nie szuka uznania ni wdzięczności, unika rozgłosu. Miłosierdzie chrz., dając ulgę nędzy, budzi samopoczucie, poczucie własnych sił i zdolności, zrozumienie szlachetności i godności uczciwej pracy i szuka pracy i godziwego zarobku dla biednych. Prawdziwe miłosierdzie chrześc. nie świadczy łaski, lecz spełnia dobrze zrozumiany obowiązek chrześcijański.

W obecnych czasach, gdy tyle jest niezawinionej nędzy, obowiązek miłosierdzia obciąża sumienie posiadających w wyższym stopniu. Najsłuszniej Ojciec św. w Encyklice o chrz. małżeństwie podkreśla dobitnie, że zamożniejsi powinni dziś więcej się ograniczać i odmawiać sobie częściowo, nawet dozwolonych przyjemności, aby zyskać możność udzielania skuteczniejszej pomocy biednym.

X. Ł.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Z arcydzieł architektury.
Taras królewskiego zamku rumuńskiego Mogosoija.

Stan katolicyzmu w Prusach Wschodnich.

Protestanci stanowią tam obecnie prawie 82 proc. ogółu mieszkańców.

Na podstawie statystyki z 16 czerwca 1925 r., ogólna liczba mieszkańców Prus Wschodnich wynosi 2,256,349. Na jeden km. kw. ziemi przypada tam 60,91 osob, podczas gdy w r. 1910 przypadało 57,96. Jak wiadomo, zachodnie i południowe dzielnice Rzeszy są w przeważającej większości katolickie, natomiast dzielnice wschodnie mają większość protestancką. W Prusach Wschodnich prawa protestanci stanowią obecnie 81,7 proc. ogółu mieszkańców, w roku 1910 stanowili 82,2 proc a w okresie od 1871 do 1910 r. — 86,1 proc.

Katolików w roku 1910 było tam 16,2 proc., a w 15 lat później 15 proc. Zmniejszenie to tłumaczy się głównie emigracją Polaków katolickich na Pomorze polskie. Podobnie, jak we wszystkich wielkich miastach niemieckich, również i w Królewcu oraz jego okręgu daje się zauważyć powolny przyrost bezwyznaniowców. W roku 1910 Prusy Wschodnie miały ich 2,011, a w r. 1925 8,495.

Powyższe dane statystyczne o stosunkach wyznaniowych w Prusach Wschodnich zaczerpnięte zostały z ostatniego zeszytu (rozdz. 3) pism Instytutu dla spraw ekonomji na niemieckim Wschodzie, istniejącego przy uniwersytecie w Królewcu.

Sprawy „brzeskie" przed sądem.

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał w tych dniach sprawę konfiskaty „Naprzodu" z dn. 1 lutego rb. z powodu zamieszczenia w nim artykułów o sprawie Brześcia, a mianowicie artykułów pod tytułem: 1) Nieudała gloryfikacja Brześcia; 2) Hocki-Klocki „Maj w Genewie"; 3) Precz z germano i polono-faszyzmem.

Prokurator p. Kozłowski odczytał urywki ze znanej deklaracji sejmowej premjera Sławka; p. Sławek stwierdził w deklaracji, że w Brześciu nie było sadyzmu: wobec tego — zdaniem prokuratora — artykuły, o które chodzi, zawierają obrazę rządu, i powinny były ulec konfiskacie. P. prok. Kozłowski zażądał rozprawy tajnej, gdyż sprawy Brześcia nie należy w interesie publicznym omawiać jawnie. Obrońca dr. Rosencweig sprzeciwił się wnioskowi prokuratora o rozprawę tajną; właśnie interes publiczny wymaga tu zupełnej jawności, a zresztą i procedura karna nakazuje jawność w sprawach prasowych.

Sąd — po naradzie — odrzucił wniosek prokuratora; rozprawa odbyła się więc jawnie. Po przemówieniach red. E. Heckera i obrońcy J. Rosencweiga sąd ogłosił wyrok, którego mocą uchyla się wszystkie trzy konfiskaty „Naprzodu" z dn. 1-go lutego, ponieważ nie zawierają one obrazy rządu a sprawcy zajść brzeskich nie wystąpili dotychczas ze skargami o fałszywe obwinianie ich o znęcanie się nad więźniami brzeskimi.

Zkolei sąd uchylił konfiskatę „Piasta", zarządzoną z powodu artykułu, omawiającego sprawę Brześcia, oraz konfiskatę „Głosu Narodu" zarządzoną z powodu artykułu, dotyczącego znęcania się nad więźniami w Brześciu.

Krewna pana ministra.

Dlaczego proces pani Niedzielskiej (z domu Składkowskiej) odroczono bezterminowo?

Korespondent „Gazety Warszawskie" (nr. 104) doniósł z Siedlec:

— „Dnia 25 marca rb., znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego w Siedlcach, nader ciekawa sprawa p. M. Niedzielskiej (z domu p. Składkowskiej), przeciwko pp. K. Pierzchale, adw. Z. Chrzanowskiemu i Raczyńskiemu, o zniesławienie z art. 531 K. K.

Sprawa ta, od czasu wyborów ostatnich, budzi duże zainteresowanie, z powodu tła politycznego, oraz bliskie go pokrewieństwa osoby oskarżycielki, p. Niedzielskiej, z jednym z urzędujących ministrów. Ta ostatnia uczuła się dotknięta zarzutem, jaki ją spotkał, iż pełniąc obowiązki przewodniczącej obwodowej komisji wyborczej nr. 6, w Siedlcach, miała spowodować w urnie wyborczej około 700 kopert z kartkami do głosowania, tuż przed rozpoczęciem aktu wyborczego do Sejmu dn. 16 listopada 1930 r. Gdy mężowie zaufania stanowczo zażądali sprawdzenia, czy urna jest pusta i gdy jeden z nich ją otworzył, ku wielkiemu zdumieniu całej komisji, a ku zakłopotaniu niektórych jej członków, stwierdzono w urnie obecność dużej pliki gotowych głosów. Pani M. Niedzielska twierdziła w skardze sądowej, że to nieprawda.

Oskarżonych o zniesławienie bronią: dziekan rady adwokackiej, mec. Jan Nowodworski, oraz mecenasi Kopowski i Grauman. Podprokurator stwierdził na wstępie, że sprawa jest zbyt ważna, aby się mogła odbyć natychmiast, że musi ona być skierowana do prokuratora, celem jej zbadania.

Natomiast obrona była wprost przeciwnego zdania, że mianowicie nic nie stoi na przeszkodzie; że dochodzenie prokuratorskie, które zwykle jest prowadzone za pośrednictwem organów policji państwowej, nigdy nie jest w stanie tak wszechstronnie, tak wyczerpująco, zbadać sprawy, jak to uczynić może sąd, prokurator i obrońcy, działający wspólnie, równolegle i bezpośrednio, wobec wezwanych do sprawy świadków; że ponadto świadek, sędzia Józef M. Sikorski, były przewodniczący okręgowej komisji wyborczej nr. 3, może zaraz ustalić, dlaczego p. dyrektorowa M. Niedzielska pełniła obowiązki przewodniczącej obwodu wyborczego, choć nie figurowała nawet jako jego członek w urzędowem obwieszczeniu, że nawet, o ile zastosować art. 532 K. K., to na podstawie orzecznictwa Sądu Najwyższego, nic nie stoi na przeszkodzie, aby sprawę zaraz rozpatrzeć.

Pomimo, że obrona przytoczyła tak ważkie względy, a ponadto, że w interesie p. Niedzielskiej leży jak najszybsze oczyszczenie się z ciężkich zarzutów, sprawę odroczono bez terminu.

Sprawę sądził sędzia Janicki, obowiązki podprokuratora pełnił p. Pawlikowski.

Warto nadmienić, że ani oskarżycielka, ani jej adwokat, na sprawę nie stawili się". —

Uczniowie nie ponoszą winy.

Przed dwoma dniami donieśliśmy z Bełchotowa pod Piotrkowem o zagadkowej śmierci ś.p. Chodźki, nauczyciela szkoły handlowej P. M. S. w tej miejscowości. Prof. Ch. miał umrzeć z powodu pobicia przez uczniów.

Otóż po przeprowadzeniu śledztwa dwaj uczniowie, aresztowani pod zarzutem pobicia ś. p. Chodźki, zostali zwolnieni, gdyż wykazali swoje „alibi".

Policja przypuszcza, iż jacyś zbrodniarze dokonali na prof. Ch napadu rabunkowego; złoczyńcy nie zdołali jednak obrabować prof. Ch., gdyż zostali spłoszeni.

Konferencja rzymska dobiega końca.

W środę wszystkie komisje rzymskiej konferencji zbożowej ukończyły swe prace. Uchwała komisji kredytowej w sprawie utworzenia się z rekomendacjami do Ligi Narodów co do utworzenia organizacji kredytu krótko - terminowego rolniczego uważana jest przez państwa bloku państw agrarnych Europy wschodniej za zadośćuczynienie żądaniom bloku. Prawdopodobnie konferencja zostanie we czwartek zamknięta.

Opieka dla rolnictwa?

Powszechnie jest wiadomem, że mimo nadmiaru zboża w Polsce sprowadzono swego czasu z Rumunji bez wiedzy Ministra Rolnictwa 1 miljon centn. pszenicy. Wiadomem jest również, że zgodzono się na częściowe uiszczenie przez Sowiety należności za towary, zakupione w Łodzi, zbożem.

Niedawno donosiły pisma, że Żydom pozwolono sprowadzić mąkę pszenną do mac wielkanocnych z Ameryki — bez cła. Dlaczego? Chrześcijańskie wyznania, a mian. Kościół kat. pokrywa swoje zapotrzebowanie najczystszej mąki pszennej do hostji i opłatków w Polsce, a czyste wino gronowe, potrzebne do mszy św. nie jest wolne od cła.

Jakiem prawem daje się Żydom przywileje? Żydzi nigdy dla Polski nic dobrego nie uczynili, a dostatecznie jest wiadomem jak potrafią uchylać się od podatków i świadczeń.

Przypuśćmy, że na każdego Żyda na 8 dni świąt wielkanocnych potrzeba tylko po 1 kg mąki pszennej. Żydów w Polsce jest około 3 i pół miljona, a zatem wwieziono co najmniej 3 i pół milj. kilogramów najprzedniejszej mąki pszennej, czyli 35 000 kwintali. Mąka ta jest co najmniej 40-procentowa, a zatem na jej wyrób potrzebaby około 100 000 kwintali pszenicy. Możnaby wejść w zakład, że żydki korzystały z takiej okazyjki, aby podać zapotrzebowanie daleko wyższe, aby poza macami mąkę puścić na sprzedaż po wysokiej cenie i zrobić świetny interes. — Co o tem pomyślą polscy rolnicy? Nie dziw, że przed świętami ceny pszenicy znów poważnie spadły.

Czy takie postępowanie Żydów nie jest prowokacją polskiego rolnictwa? Jak mógł min. roln. p. Połczyński na takie pokrzywdzenie polskiego rolnictwa się zgodzić?

Żydzi wyzyskują polski naród wszechstronnie, ale nie życzą Polakom godziwego zarobku.

I to się dzieje w czasie, gdy tyle się trąbi o „opiece dla rolnictwa"! A co czyni B. B., który to tyle wołał: głosujcie na jedynkę, a doczekacie się raju? A co czyni „Stow. Chrześc. Rolników", które tak bardzo zabiegało o głosy dla jedynki i wmawiało rolnikom, że B. B. i rząd otoczą rolnictwo szczególniejszą opieką? Pp. Dąbski, Mieczkowski, ks. Łęgowski, — co wy na to?

Narazie podobno w Warszawie bardzo współczują rolnictwu, zwłaszcza pomorskiemu.

Najpewniejsza droga do upadłości.

Pod powyższym tytułem pisze „Gazeta Handlowa" w numerze 57.

Przemysł polski przeżywa ostry kryzys, którego podstawą jest zanik konsumcji. Dane statystyczne wykazują spadek zapotrzebowania od 20 do 60 proc. Budżety więc na rok bieżący są wobec tego dostosowywane do obrotów, przyczem pierwszą ofiarą redukcji budżetu padają, i to niejednokrotnie w 90 proc. sumy przeznaczone na propagandę. Czy jest właściwem iść po drodze najmniejszego oporu, skreślając pozycje, które w obecnem stadjum winny być raczej powiększone, bodajby kosztem poważniejszej redukcji uposażeń wyższych urzędników i władz. Bowiem konsumcja, o którą przedewszystkiem powinny dbać zarządy spółek, ściśle i nieodwołalnie związana jest z propagandą, o czem najlepiej świadczą przykłady z życia.

A więc — dlaczego „Bat'a" na rynku polskim osiągnął taki sukces, bijąc obrotem stare wyroby krajowe i domy handlowe. Znane powszechnie mydło „Schicht" tylko dzięki propagandzie rozchodzi się w setkach tysięcy tonn. Meble stylowe „Thoneta" znane są dzięki usilnej reklamie. Obroty Domu Handlowego Br. Jabłkowskich, pomimo kryzysu, przekroczyły obroty osiągnięte w latach 1928-29 tylko dzięki reklamie w stylu iście amerykańskim. Biją nas Niemcy, Amerykanie, Francuzi i t. p. rozmiarami sprzedaży swych wyrobów na rynku polskim przez stosowanie reklamy, która sowicie wraca się im w postaci zwiększenia zbytu. Zagranicą bowiem nie zwalczanoby spadku konsumcji zapomocą zmniejszenia sum przeznaczonych na propagandę, której celem właśnie jest pobudzenie konsumcji. U nas jest odwrotnie. Spadek konsumcji powoduje redukcję środków utrzymania produkcji. Niektóre towarzystwa popełniają samobójstwo odrazu, redukując te sumy o 90 proc., t. zn. niemal do zera; inne wolą konanie stopniowe, obniżając propagandę z roku na rok.

Jako ciekawy objaw możemy podać, że zrozumienie doniosłości propagandy ściśle związane jest z psychiką terenu, na jakim pracowali przedtem kierownicy spółki. Dla ludzi pochodzących z b. Kongresówki lub Rosji, gdzie konsumenta nie trzeba było szukać, kwestja propagandy jest prawie niezrozumiałą, ogłoszenia zaś traktuje się jako pewne „poparcie prasy".

Jak towarzystwa nie rozumią konieczności propagandy, przytoczymy taki fakt. Potężna firma, znana z dobroci produkcji, utrzymuje sklep z platerami, a więc produktem, który wymaga intensywnej propagandy. Obroty nie pokrywają kosztów światła w sklepie. Rada wspólnie z zarządem twierdzi, że to punkt nieruchliwy (okolice Krakowskiego, a potem hotelu Europejskiego) i postanawia sklep przenieść. Publiczność nawet nie wie o przeprowadzce sklepu, firma zaś tłumaczy się brakiem środków na reklamę, jednocześnie wydaje po raz trzeci kilkadziesiąt tysięcy na ładne urządzenie sklepu. Rezultat: obroty nie pokrywają kosztów zamiatacza kurzu i sklep spaceruje po całej Warszawie, aż chyba ulegnie likwidacji.

Faktów takich cytować możnaby dziesiątki. Rezultat jest zawsze ten sam. Fabryki skarżą się na brak zbytu, a zatem idzie znów redukcja budżetu propagandy, sprzedaż znów spada, nowa redukcja reklamy i t. d. aż do... upadłości.

J. A.

Aresztowania wśród piekarzy w Brodnicy.

Z polecenia starostwa uwięziono pięciu przedstawicieli tej branży.

Wielkie poruszenie wywołały w środę, 1 kwietnia, w Brodnicy przeprowadzone aresztowania 5-ciu poważnych obywateli miasta i osadzenie ich w areszcie śledczym.

Aresztowani zostali pp.: Smoczyński, Psuty, Orlewicz, Gurtowski i Gerlach, wszyscy z branży piekarskiej.

Aresztowania nastąpiły na tle zatargu, jaki od pewnego czasu zaistniał w Brodnicy wskutek nakazu starostwa, które bez porozumienia się z przedstawicielami piekarstwa wzgl. komisji powiatowej do badania cen, obniżyło cenę chleba żytniego na 32 grosze za kg. oraz wyznaczyło cenę na bułkę wagi 50 gr. na 3 grosze.

Protesty pp. piekarzy odniosły ten skutek, że na dzień 5 lutego zwołano posiedzenie komisji, na którem uchwalono jednogłośnie na propozycję przedstawicieli piekarstwa następujące ceny: na bułeczki wodne wagi 45—50 gramowe 3 bułki 10 groszy, a cenę chleba z 32 na 33 gr. za 1 kg. P. starosta tej uchwały nie uznał i pozostawił w mocy poprzednie wyznaczenie cen.

PP. piekarze nie chcąc się narażać na karę, która za przekroczenie cen maksymalnych, wzgl. za niepełną wagę, przewiduje 6000 zł. grzywny lub ½ roku więzienia, ograniczyli się jedynie do wypieku pieczywa, reglamentacją cen nie objętego, jak bułeczki mleczne, strucle, szneki, rogaliki, kajzerki itp. oraz chleb razowy.

Wówczas starostwo poleciło zaaresztować 5 piekarzy. Nadmienić należy, że wyjście z sytuacji możnaby było znaleźć przez dostarczenie piekarzom tańszej mąki.

Jedno z największych trzęsień ziemi

nawiedziło Nicaraguę, republikę środkowo - amerykańską. — Stolica państwa zniszczona zupełnie. — Tysiące ofiar.

Wedle radjodepeszy, wysłanej z Managui dnia 31. marca przez operatora „Tropical Radio Company", trzęsienie ziemi, które trwało krótką chwilę, zniszczyło główne części miasta. O godz. 10-ej na placu targowym wybuchł pożar, który rozszerzył się szybko na zachodnią część miasta, i, jak przypuszczają, dokończy dzieła zniszczenia. Ogłoszony został stan oblężenia.

Gdy na skutek trzęsienia ziemi wybuchł pożar na rynku w centrum miasta Managua, był on zapełniony tłumem kobiet i dzieci. Z pośród nich conajmniej 35 osób zginęło w płomieniach. Równocześnie cały szereg budynków wokoło rynku z ogłuszającym trzaskiem runął w płomienie, grzebiąc pod rumowiskiem setki ofiar. Największy hotel w mieście uległ całkowitemu zniszczeniu. Na ulicy przed hotelem leży wielka ilość zwłok. Ponad miastem unosiły się olbrzymie słupy ognia. Morze płomieni oraz powszechna panika nie pozwoliły dotychczas dokładnie ustalić rozmiarów katastrofy. Amerykańscy strzelcy marynarki śpieszą z pomocą z całą możliwością energji. Gwardja narodowa usiłuje zlokalizować pożar, wysadzając w powietrze za pomocą dynamitu okalające gmachy. Brak jednak większych zapasów dynamitu. Przewody wodociągowe i kanalizacyjne uległy w wielu miejscach ogólnemu zniszczeniu.

Wśród ofiar trzęsienia ziemi jest wielu amerykańskich obywateli, kobiet i dzieci, a m. in. rodziny osób wojskowych oraz członków ciał dyplomatycznych i konsularnych. Gmachy poselstw amerykańskiego i angielskiego zostały spalone na popiół. Wszystkie gmachy rządowe uległy zniszczeniu. W gruzach leżą również wszystkie niemal banki oraz większe magazyny i biura.

Według ostatnich obliczeń, liczba zabitych w Managui na skutek trzęsienia ziemi dochodzi do 2500 osób, zaś kilka tysięcy jest rannych.

Według doniesień z Managui, całe miasto padło pastwą płomieni.

Pożar ugaszony w jednej dzielnicy, przenosi się pod wpływem wiatru na inne. Miasto leży całkowicie w gruzach. Celem zapobieżenia kradzieżom ogłoszono stan oblężenia. Według dotychczasowych danych, nie ostał się ani jeden budynek, nadający się do zamieszkania. Nawet prezydent Moncada musiał opuścić swój pałac i schronić się w namiocie. Największa ilość ludzi zginęła w więzieniu, pod gruzami którego znalazło śmierć 150 więźniów. Wielu mieszkańców zginęło na rynku. Pod gołem niebem obozuje 1.500 uchodźców. Jak podaje z Managui „New York Times", straty spowodowane katastrofą, która nawiedziła miasto wynoszą 30 miljonów dolarów.

Z N. Jorku donoszą, że departament marynarki zarządził wysłanie czterech okrętów wojennych, w tej liczbie jednego statku dla transportu samolotów, w celu przyjścia z pomocą okolicom, nawiedzonym trzęsieniem ziemi.

Anglicy pamiętają o bohaterach wielkiej wojny.

„Nieznani żołnierze" stają się znanymi.

Jak podaje komisja grobów wojennych imperjum brytyjskiego, prace około budowy wojskowych cmentarzy angielskich w krajach obcych, na polach walki wielkiej wojny, są na ukończeniu. Nie ukończono natomiast zbierania szczątków bohaterów walk, rozsianych na olbrzymich terenach działań wojennych Flandrji i Francji północno - wschodniej i wschodniej aż do granicy szwajcarskiej.

Komisja grobów podaje, że w ciągu ubiegłych lat 11-tu znaleziono podczas robót polnych lub budowy domów tysiące szkieletów ze śladami mundurów wojskowych, niektóremi rodzajami broni lub innych oznak, wskazujących na pochodzenie szczątków. W ciągu tego czasu komisja zdołała stwierdzić przynależność brytyjską znalezionych szczątków wojskowych w 31,163 wypadkach. Z liczby tej zdołano ustalić tożsamość osobową w 5,049 wypadkach.

Komisja posługuje się memorjałami, które podają, że w okolicach Thepwal i Arras zaginęło 75 tys. i 36 tys. żołnierzy angielskich. Razem w obu miejscowościach — 111 tys. ludzi, którzy niewiadomo, gdzie zostali pochowani.

O rozmiarach prac tej komisji można mieć pewne wyobrażenie, wiedząc, że w pierwszych latach do organizacji jej wchodziło 2,633 członków, nie licząc robotników, najmowanych okolicznościowo. Ostatnio liczebność współpracowników komisji zredukowano do 855 osób, a obecnie do 630.

Pracownicy komisji składają się przeważnie z ogrodników, kamieniarzy i grabarzy. Podkreślić należy, że pamięć o bohaterach wielkiej wojny nie słabnie w społeczeństwie angielskiem. Pielgrzymka na cmentarze dawnych pól bitew we Francji i w Belgji liczyła w maju, czerwcu i lipcu roku ubiegłego przeszło 100 tys. osób.

Głównym celem tych wycieczek jest od niedawna miejscowość Menin w Belgji, gdzie ku czci i pamięci wszystkich poległych sojuszników zbudowano arkę triumfalną pod nazwą „La Porte de Menin".

Sprawa pos. Kwiatkowkiego.

Jedno ze stołecznych pism sanacyjnych zapowiada, że rozprawa przeciwko b. pos. Janowi Kwiatkowskiemu, który jedyny z więźniów brzeskich jest jeszcze więziony w Starogardzie, odbędzie się w Wejherowie w dniu 20 bm.

Według tego pisma p. Kwiatkowski ma pozostawać pod zarzutem sfałszowania bilansu handlowego swojego przedsiębiorstwa t. zw. „Centrali Rolniczej". Do sprawy zostanie powołanych 30 świadków.

Jeżeli istotnie taki, nic nie mający z polityką wspólnego, zarzut ma być stawiany b. pos. Kwiatkowskiemu, to dlaczego w roku ubiegłym wywieziono go do Brześcia i więziono tam przez szereg tygodni?

Niesłychane metody.

„Dziennik Berliński" podaje do wiadomości publicznej charakterystyczny list, otrzymany od niejakiego Strzelczyka z miejscowości Streckenthiner-Muehle, poczta Pritzwalk. W liście tym zwraca się ów Strzelczyk do redakcji z zapytaniem, jak ma postąpić, gdyż od 24 lat stale przebywa w Niemczech, od jedenastu lat pracuje bez przerwy w jednem miejscu, przyczem jego chlebodawca jest z niego zadowolony i chciałby go u siebie zatrzymać. Tymczasem chlebodawca ów dostał z Berlina z Urzędu Pracy („Arbeitsamt") polecenie, aby z dniem 1. kwietnia zwolnił Strzelczyka z pracy. Wobec tego polecił on Strzelczykowi, aby dowiedział się, czy konsulat polski może coś w tej sprawie zrobić, tak, aby Strzelczyk mógł nadal pozostać w zajęciu.

— „Co znaczą przy takiem postępowaniu wszelkie umowy międzypańswowe, gdzie jest choćby odrobina sprawiedliwości społecznej, gdzie choćby skromny odruch ludzkiego uczucia i współczucia?" — zapytuje wobec powyższej niesłychanej sprawy redakcja „Dziennika Berlińskiego". Do słów powyższych niewiele dodać można. Jedynie pozostaje jeszcze zwrócenie uwagi, iż tego rodzaju postępowanie urzędu niemieckiego zbiegło się w czasie z ratyfikowaniem przez polskie izby ustawodawcze traktatu handlowego, którego częścią jest umowa osiedleńcza, nakładająca na obie strony wzajemne obowiązki i wymagająca zachowania dobrej woli i przyzwoitości w stosunkach wzajemnych!

Z GOLUBIA.

Odpust Matki Boskiej Bolesnej. Ostatni odpust Matki Boskiej Bolesnej w piątek ub. tygodnia zgromadził niezliczone rzesze wiernych, przystępujących tłumnie i ochotnie do sakramentu pokuty i do Stołu Pańskiego. W czasie sumy podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan Łowicki z Niedźwiedzia, mszę św. celebrował ks. administrator Bielecki z Chełmna. Podczas sumy pienia nabożne wykonał niedawno założony chór kościelny „Dzwon" pod dyr. organisty p. Góreckiego. Z pomocą duszpasterską przybyło kilkanaście księży z okolicy. Po południu odbyły się wspaniałe nieszpory z uroczystą procesją.

W dniu tym dzieci szkolne wspólnie przystąpiły do Stołu Pańskiego, a we czwartek odbyły się w tut. kościele parafjalnym nauki rekolekcyjne dla dzieci z wyższych oddziałów miejscowej szkoły.

Z niedzieli palmowej zanotować należy „radosno - twórczy" objaw: wielu kupców w nadziei... olbrzymiego ruchu handlowego nie otworzyło wcale swych składów.

„Św. Filomena". Jak już donosiliśmy, w niedzielę palmową odbyło się amatorskie przedstawienie teatralne p. t. „Św. Filomena", urządzone przez znane szerokiemu ogółowi z poprzednich swych udatnych występów Stow. Dzieci Marji. Religijny dramat, przedstawiający w 3 aktach żywot św. Filomeny, żyjącej w czasie prześladowań rzymskich cesarzów, nie zgromadził spodziewanej ilości gości. W przedstawieniu jako amatorki - aktorki udział brały pp. Maliszewska Zofja w roli św. Filomeny, Uździńska Pelagja jako Dorota, Sobczakówna Zofja jako Teofista, Kaspińska Janina w roli Olimpji, matki św. Filomeny, Bystrzyńska Marja jako Sabina, żona dozorcy więzienia. Ponadto na program składał się żywy obraz, oraz dowcipny monolog, wygłoszony udatnie przez p. Maliszewską Z.

Ewangelja św.

według św. Marka. Rozdz. 16. 1—7.

O zmartwychwstaniu Pana Jezusa.

Wonczas: Marja Magdalena i Marja Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z Szabbatów, przyszły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: Kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych? A spojrzawszy obaczyły odwalony kamień; albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą; i zdumiały się. Który im rzekł: Nie lękajcie się; Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego; wstał, nie masz Go tu; oto miejsce, gdzie Go położono. A idźcie, powiedzcie uczniom Jego, i Piotrowi: iż was uprzedza do Galilei. Tam Go oglądacie, jako wam powiedział.

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Sobota: Izydora.
Niedziela: Wielkanoc.
Poniedziałek: II. św. Wielk.

⊙ **Wiadomości kościelne.** W święto Zmartwychwstania Pańskiego nabożeństwa w tut. kościele parafjalnym odbywać się będą w następującym porządku.

W pierwsze święto: Rezurekcja i msza święta o godzinie 5,30.

Następne nabożeństwa tak w pierwsze jak i drugie święto odbędą się o godz. 7.30, 8.30, 9.30 i suma o godz. 10,30.

⊙ **Następny numer** „Gazety Wąbrzeskiej" wyjdzie z powodu przypadającego na poniedziałek drugiego święta wielkanocnego dopiero w środę, dn. 8 bm.

⊙ **Delegat rządowy.** Dowiadujemy się, że p. P. Dzierzgowski otrzymał w środę dn. 1 bm. nominację na delegata rządowego przy tut. magistracie. Pan Dzierzgowski objął już urzędowanie

⊙ **Zgon.** W środę wieczorem zmarł w tut. szpitalu śp. Eggert, ogrodnik z Ryńska, który przed 8 dniami doznał podczas pracy zakażenia krwi przez zanieczyszczenie małej ranki u ręki.

Fakt powyższy winien być ostrzeżeniem dla tych licznych osób, które lekceważą sobie bardzo często małe zadraśnięcia, ranki itp., bo, jak widać i od małych ranek ludzie umierają.

⊙ **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Jak się dowiadujemy, przyszłe posiedzenie Rady Miejskiej odbyć się ma w środę d. 8 bm. Zapowiedź tego posiedzenia wywołała w mieście naszem duże zainteresowanie, co pozwala oczekiwać, że do sali posiedzeń w ratuszu przybędą liczni obywatele, aby dowiedzieć się bardzo ciekawych szczegółów o „wzorowej" gospodarce miejskiej.

⊙ **Jarmark na konie.** W trzecie święto, tzn. we wtorek, d. 7 bm., odbędzie się w Wąbrzeźnie jarmark na konie. Spęd zwierząt racicowych jest z powodu zarazy wzbroniony.

⊙ **Bieg „Sokoła".** Już dziś przypominamy licznym sportowcom, że w dniu 3-go maja odbędzie się doroczny bieg płaski o „puhar Sokoła Wąbrzeskiego". Wszyscy sportowcy powiatu naszego winni do biegu tego stanąć. Czas więc już pomyśleć o rozpoczęciu treningu.

⊙ **Wczorajsze zaćmienie księżyca.** Wczoraj w godzinach wieczornych miało miejsce całkowite zaćmienie księżyca. Ciekawe to a bardzo rzadkie zjawisko obserwowane było z wielkiem zainteresowaniem. Na ulicach widzieć było można liczne grupki osób, wypatrujące ku niebu i z ożywieniem komentujące to zjawisko, przyczem na ten temat wypowiadano niejednokrotnie bardzo oryginalne uwagi.

Elektrownia miejska, chcąc obywatelom ułatwić obserwowanie zaćmienia księżyca i zyskać sobie ich wdzięczność, oświetliła ulice dopiero o godz. 20-tej. Aż do tej godziny tak ulice, jak i rynek pogrążone były w mroku.

⊙ **Zapowiedź kredytów.** Według informacyj Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu wąbrzeskiego uruchomi Państwowy Bank Rolny w pierwszej połowie kwietnia br. kredyt krótkoterminowy (9-ciomiesięczny), który rozprowadzony zostanie pomiędzy rolników powiatu za pośrednictwem instytucyj kredytowych na terenie powiatu.

Podania o odnośny kredyt należy skierować do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu wąbrzeskiego wzgl. do Banków Ludowych w trzech miastach powiatu.

⊙ **Uwaga inwalidzi wojenni!** Zarząd Koła Związku Inwalidów Woj. R. P. komunikuje niniejszem, że miesięczne zebranie odbędzie się ze względu na święta wielkanocne dopiero w niedzielę przewodnią, dn. 12. kwietnia, o godz. 1,30 w lokalu p. Malakiego.



Jak się Polska „fortyfikuje" na zachodzie.

⊙ **Służba pocztowo telegraficzna w W. Sobotę i święta.** PAT. donosi: W związku z nadchodzącemi świętami Wielkanocnemi, Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje, że urzędy pocztowe dostępne będą dla publiczności w dniu 4 kwietnia do godziny 17-tej. W tym samym dniu doręczanie zwykłych przesyłek listowych i paczek uskuteczniane będzie przez większe urzędy pocztowe dwurazowo, przez mniejsze natomiast jednorazowo. Doręczanie przesyłek pospiesznych i dokonywanie protestów wekslowych będzie uskuteczniane w tym dniu normalnie.

W dniach 5 i 6 kwietnia poczty dla publiczności nie będą czynne. Doręczanie przesyłek w dniu 6. kwietnia będzie ograniczone do wydawania pośpiesznych przesyłek wszelkiego rodzaju i wydawania gazet adresatom, zgłaszającym się po odbiór. W tym to celu zarządzone będą w urzędach odpowiednie dyżury. Godziny urzędowe dla publiczności w telefonach i telegrafie bez zmian.

Miejscowy urząd pocztowy urzędować będzie w drugie święto jak normalnie w niedziele, tj. od godziny 9—11-ej

⊙ **Zawalidroga.** Znana ofiara pamiętnego występu „Strzelca" już znów naraziła się na buziobicie. Bohater „strzelecki", głośny „oficer pierwszej brygady", tak skory do bezczelnych zaczepek słownych panicznie boi się doraźnej reakcji, przed którą niczem tchórzliwe kocisko pokracznie na czworakach po kanapach ucieka i żałośnie tylko pomiaukując, szuka ochrony za szerokiemi plecami litościwych Pomorzan. Ostatnio oberwał niezgorzej po łbie i zapewne okres kuracji zmuszony będzie przedłużyć, a spędzi go pewnie na niewesołych refleksjach i rozpamiętywaniu, kiedy mu się dostanie następna „transza".

⊙ **Kino „Dwór Wąbrzeski"** wyświetlać będzie w pierwsze i drugie święto wielki program podwójny; film na tle przygód białych kolonistów w głębi czarnego lądu pt. „Królowie puszczy", oraz wielki dramat erotyczny „W porywie zmysłów".

Wstęp dla 2 osób na 1 bilet na seanse popołudniowe i wieczorne.

⊙ **Kino „Słońce"** wyświetlać będzie jako program świąteczny głośny film „O świcie" (Miss Cavell), którego streszczenie podajemy poniżej.

W trzecie święto zmiana programu. Grane będą 2 filmy awanturnicze: „Wszystko z miłości" ze znaym cowboyem Reginaldem Denny oraz ‚Obrońca kobiet" z Rexem Bell.

W drugie święto po seansie wieczorem dancing.

Streszczenie filmu „O świcie".

Czem jest dla Belgji wspomnienie Miss Cawell, powie wam każde dziecko, które doznało macierzyńskiego wpływu tej dobroczynnej ręki w czasie pokoju, powie wam każda matka, której syna uratowała ta dobroczynna kobieta ze szponów bestjalstwa niemieckiego, podczas pożogi wojennej. Skromna pielęgniarka pod wpływem okrucieństw niemieckich, w stosunku do zbiegłych jeńców wojennych przerodziła się w bohaterską orlicę, broniącą piskląt swych przed wrogiem. Wiele tysięcy zbiegłych jeńców, Belgów, Francuzów, Anglików i Polaków, z armji francuskiej, przechowywanych w piwnicach zakładu w Brikensztade, uszło dzięki bohaterskiej Angielce, przez „Malines" zagranicę do wolności.

Dnia 12 października „o świcie" wyprowadzono Miss Cawell na podwórzec więzienny. Tu buta niemiecka spotkała się z oporem własnego żołnierza. **„Wojna wojną, ale do kobiet strzelać nie będziemy"!** krzyknął szeregowiec Rammler i mimo komendy oficera, nie podniósł karabinu. Żołnierz nie chciał być katem. Wielka prostota Miss Cawell zdołał wzruszyć nawet niemieckiego żołdaka. Tak postąpił Rammler, ale sześciu pozostałych żołnierzy - oprawców wymierzyło w bohaterską pierś kobiety. Płakał szary świt kroplami drobnego deszczu. Płakał ksiądz, który przed chwilą wysłuchał spowiedzi tej czystej duszy. Drżał głos oficera, wymawiającego słowa komendy. Tylko twarz skazanej jasną była i promienną w obliczu śmierci.

W chwili, gdy huknął strzał, dusza umierającej słyszała inne strzały. To na równinach Europy uratowani przez nią jeńcy walczyli z nawałą wroga. To w proch i pył padała opoka krzyżackiego okrucieństwa, którego ona sama była ofiarą.

Komunikat Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

W roku ub. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zwróciło się z wnioskiem do Ministerstwa Skarbu przez Izbę Skarbową w Grudziądzu, aby przy wymiarze dochodu u rolników na podstawie norm orjentacyjnych odliczano od dochodu, oprócz odsetek wskazanych w art. 10 ustawy o pod. doch. również i inne wydatki pewnego rodzaju świadczeń o charakterze prawno — publicznym, a mianowicie:

1. Premje ubezpieczeniowe od ognia i gradu;
2. Składki na rzecz zakładu ubezp. od wypadków w rolnictwie;
3. Podatek na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej;
4. Podatek kościelny;
5. i te podatki samorządowe, które nie obciążają ziemi, a są opłacane tylko przez niektórych płatników, np. podatek od psów, drogowy itp.

Powyższe nasze postulaty przedstawiliśmy też delegatowi Min. Skarbu na konferencji w czerwcu roku ub. w Toruniu.

W rezultacie starań Pom. Tow. Roln. Min. Skarbu reskryptem z dnia 24. 2. 1931 r. L. D. V. 19254 zarządziło odliczanie od dochodów z gruntu, oprócz odsetek, także i powyższych świadczeń.

Urzędy Skarbowe na Pomorzu otrzymały odnośne zarządzenia, zawarte w okólniku Izby Skarbowej w Grudziądzu z dnia 7 3. rb. Nr. W. II. 7660/3/31.

Powyższe bardzo doniosłe zarządzenie winno być zastosowane i do odwołań za lata ubiegłe, dotychczas nie załatwionych.

Wobec tego, że w myśl art. 50 ustawy o pod. doch. rolnicy, których główny dochód płynie z nieruchomości gruntowej, przekraczającej 30 ha (120 mg.) winni do 1 maja rb. złożyć zeznania o dochodzie, zaleca się rolnikom zebrać wszelkie wiarogodne dowody, stwierdzające powyższe wydatki, miarodajne do odliczeń od dochodu i załączyć takowe do swego zeznania o dochodzie.

Zarządzenie powyższe jest nader ważne, gdyż zmniejszy znacznie wymiar dochodu od gruntów i tem samem podatek dochodowy i dodatek komunalny płatników-rolników Zachodniej Polski, obciążonych w myśl art. 24 ustawy o pod. doch. specjalnym dodatkiem na rzecz Związków Komunalnych.

Dyrekcja PTR.

Komunikat Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Nienormalne stosunki, panujące w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych w rolnictwie Pomorza i Wielkopolski powodowały, że od szeregu lat organizacje rolnicze wysuwały natarczywie postulaty do czynników miarodajnych o konieczności sanowania tych stosunków, bądź to żądając nowelizacji obowiązującej ustawy w tym kierunku, bądź wydania zarządzeń ministerjalnych, któreby usprawniły działalność tych instytucyj w kierunku obniżenia nadmiernych ciężarów z tego tytułu.

Ciężary te uwydatniły się szczególnie w bież. okresie, gdy kryzys doszedł do rozmiarów zagrażających bytowi rolnictwa.

Ostatnie posunięcie Okr. Urz. Ubezp. w Poznaniu, które w lipcu ub. roku podniosło całkiem niesłusznie budżet robotników rolnych i tem samem zaszeregowało różne kategorje robotników rolnych do wyższych klas w Kasach Chorych i Ubezp. Krajow. podwyższając temże składki na rzecz tych instytucyj ubezpieczeniowych, spowodowało kategoryczny sprzeciw wszystkich organizacyj rolniczych, w tej liczbie Pom. Tow. Roln., Pom. Komisji Pracy z Nacz. Org. Zjedn. Przem. i Roln. Zach. Polski na czele.

Dłuższa zwłoka w obniżeniu tego niesłusznego wymiaru składek wywołała u rolników masowe protesty i skargi do władz centralnych i lokalnych i bezustanne starania Nacz. Org. Zach. Polski w kierunku ich obniżenia, w rezultacie czego na zarządzenie Min. Pracy i Op. Sp. Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu okólnikiem nr. 17/31 P. z dn. 28. 2. rb. L. D. 1817/31 obniżył budżet robotników rolnych z ważnością od 1. stycznia rb. wstecz tak, że poszczególne kategorje robotników rolnych zaszeregowane zostaną do tego terminu o jedną grupę zarobkową niżej w Kasach Chorych, oraz w Ubezp. Krajowej i tem samem obniżają się składki do tych instytucyj.

Spowodowane tem przeszeregowaniem do niższych grup zarobkowych różnice składek będą zaliczone na poczet zaległości wzgl. potrącone przy składkach za marzec r. b.

Natomiast sprawa unormowania płatności zaległych do 1. stycznia rb. składek instytucyj ubezp. od rolnictwa pomorskiego, nie znajduje jeszcze załatwienia przez Min. Pracy i Op. Sp.

Wobec ciężkiego kryzysu organizacje rolnicze wystawiają postulaty i stoją na stanowisku konieczności rozłożenia ich płatności na okres pięcioletni i zanulowania kar za zwłokę do dnia 1. stycznia rb. motywując powstanie tych dużych zaległości niemożnością opłaty w swoim czasie wymierzonych niesłusznie wysokich składek.

W dalszym ciągu organizacje rolnicze przedstawiły Min. Pracy i Op. Sp. konieczność wydania doraźnych zarządzeń, mających na celu unormowanie i sanację działalności instytucyj ubezpieczeniowych w kierunku wydatnego obniżenia świadczeń socjalnych w rolnictwie.

Dyrekcja PTR.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 1. 4. 1931.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: a) żyta 694.5 gr (118,2 f. w. h.) b) pszenicy 744 gr (126.4 f. w. h.) c) jęczmienia przemiałowego 667 gr (113.1 f. w. h.); d) owsa 568.5 gr (78,1 f. w. h.)

„Ceny orjentacyjne"
parytet Poznań

Żyto 15 tonn par. Poznań . . .	22,10
Żyto 15 tonn par. Poznań	22.50

„Ceny orjentacyjne"
parytet Poznań

Pszenica	27,50 — 28,00
Usposobienie mocne.	
Jęczmień przemiałowy . .	21 50 — 22,50
Usposobienie stałe.	
Jęczmień browarowy . .	24,50 — 25.50
Usposobienie spokojne.	
Owies	20,00 — 21,00
Owies jednolity nadający się do siewu	23.00— 24.00
Usposobienie stałe.	
Mąka żytnia 65% wł. work.	32,00 — 33.00
Usposobienie stałe.	
Mąka pszen. 65% wł. work.	41,00— 44,00
Usposobienie stałe.	
Otręby żytnie	[illegible].00— 19,00
Otręby pszenne	18.25 — 19.25
Otręby pszenne (grube) .	19,25— 20,25
Rzepak	38.00 — 40.00
Gorczyca	42,00 — 47.00
Wyka latowa	42 00— 44.00
Peluszka	43.00 — 47.00
Groch Victorja	24.00— 28,00
Łubin niebieski	22.00— 24.00
Łubin żółty	34.00— 38.00
Seradela	85.00— 92.00
Koniczyna czerwona . . .	300.00 — 350.00
Koniczyna biała	340.00 - 460.00
Koniczyna szwedzka	230.00 - 260.00
Koniczyna żółta odtłuszczona	140.00—170.00
Koniczyna żółta w łuskach	60.00— 70.00
Przelot	200.00—240.00
Tymoteusz	90.00—105.00
Rajgras angielski	90.00—110.00
Tatarka	25.00 — 28.00
Słoma prasowana	2,50— 2,90
Siano luźne	7.10— 7,50
Siano pras. nadnoteckie . . .	7,80— 8,50

Ogólne usposobienie stałe.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 130 tonn, pszenicy 297 tonn, jęczmienia 10 tonn, ospy pszennej 15 tonn.

Uwaga: Dzisiaj odbyło się ostatnie zebranie giełdowe przed świętami. Następne zebrania rozpoczną się w środę, dnia 8 kwietnia br. włącznie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Kolejowa 2.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

Dnia 31 marca 1931 r umarł nasz syn i brat ś. p.

Zygmunt Karski

w 36 roku życia.

Eksportacja na cmentarz z domu naszego w Niedźwiedziu odbędzie się w sobotę, 4-go kwietnia, o godz. 10-tej. Żałobne nabożeństwo odbędzie się 13-go kwietnia br. o godz. 10-tej w Niedźwiedziu.

Duszę nagle zmarłego syna poleca pobożnym modłom Krewnych i Przyjaciół.

stroskana rodzina

Józefostwo Karscy.

Niedźwiedź, dnia 1 kwietnia 1931 r.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Licytacja przymusowa.

W czwartek dnia 9 kwietnia br. o godz. 12-tej, sprzedawać będzie egzekutor Wydziału Powiatowego w maj. Gajewo:

Powóz półkryty, polowiec trzysiedzeniowy, 1 parę szorów wyjazdowych, dwa konie kare, (7 i 12 letnie), nowy sortownik do kartofli najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

Wydział powiatowy powiatu Wąbrzeskiego.

Ogłoszenie.

We wtorek, dnia 7 kwietnia 1931 roku odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark na konie.

Spęd zwierząt racicowych (bydło rogate, świnie i owce) z powodu zarazy jest zakazany.

Magistrat (—) Schwarz, burmistrz.